

Białas, Gwiazda wieczoru (feat. Red)

Coraz trudno znaleźć wartość w nich
Iść do klubu i uwierz mi
To marni zdobywają szczyt
A prawda w oczy kłuje
Coraz trudno znaleźć wartość w nich
Iść do klubu i uwierz mi
To marni zdobywają szczyt
A prawda w oczy kłuje

Wielki raper
Myśli że jak wszyscy znają go to ściemni cię ja jakąś małąlatę
Ale trzeba być burakiem, że by mieć o sobie jakie zdanie
Myśli że jak przy barze stanie
I chwile pomacha sianem dupy na kolanach same za nim będą biec
Pomyślałeś, tak dalej on takim pajacowaniem i pokazaniem że sam jest zwięźszymi ... , nie!
To seria odzieje się, czy tytko ty nie jesteś tutaj szlaufem?
A tamten na cyckach wypisał cały marker
Mówi do nich jak do szmat
Słysząc to aż tu
Hej dziwki, która jeszcze nie wznosiła toastu
Tak pijany do granic się bawił i było kozak
Nagle spojrział w twoją stronę i zwymio... bleble (przepraszam panie)

Coraz trudno znaleźć wartość w nich
Iść do klubu i uwierz mi
To marni zdobywają szczyt
A prawda w oczy kłuje
/2x

Rzygam miłością powiedział, po czym usta wytarł we własny rękaw
I dalej przepijał swój kapitał
Pocisnął potem barmana i tak go wkurw* że chłopak poszedł po bramkę
Raper musiał opuścić ten lokal
Wyszły za nim tamte dupy, a on: Nara dziwki!
Potem cię mijał i powiedział tylko: Fajne cycki!
Parę godzin później idziesz na przystanek kochanie
Ledwo stoisz na nim, oczy zamykają się same
Usiadasz, myślisz co dalej z tym głupkiem MC
A on siedzi tam, wlewa do coli łychę uśmiechnięty
Ogłasza wszystkim, że go bardzo boli serce
I umiera a chce do narodu wygłosić orędzie
I w ogóle jest raperem – prezydentem co zna życie
Z każdą chwilą na szczęście bełkotał coraz ciszej..
Ale na reszcie zamknął się, totalny przyjeb
Jak wysiadałaś to już chrapał z otwartym ryjem

Coraz trudno znaleźć wartość w nich
Iść do klubu i uwierz mi
To marni zdobywają szczyt
A prawda w oczy kłuje
/2x